

Dlaczego powinniśmy pomagać biednym?

Wpisany przez C. Вераніка Блізнюк FMA
12.11.2017 00:00



Na pewno nie raz widziałeś ubogich ludzi na ulicy lub w sklepie, gdy przyglądali się kilku monetom w swojej dłoni i długo się zastanawiali, co mogą za to kupić. Co do nich wtedy czułeś? Niektórzy ludzie, mijając żebraka, odwracają swoją twarz, udając, że go nie zauważają. Ktoś patrzy na tych biedaków z pogardą. A inni nawet posądzają lub szydzą z takich osób. I jak mało jest tych, którzy rzeczywiście pragną im pomóc lub przynajmniej – współczuć, że znaleźli się w podobnych okolicznościach. Tak naprawdę nie wiemy, dlaczego się stali tacy, a więc nie mamy prawa ich potępiać. Pan Jezus mówił, że pomagając takiej osobie, pomagamy Jemu. O tym, że trzeba zawsze mieć serce otwarte na bliźniego, opowiada historia o dwóch wdowach, którą proponujemy Twojej uwadze. †

W wąskiej dolinie wśród dzikich ponurych gór w bardzo zniszczonych domkach przy pewnym klasztorze mieszkały dwie staruszki-

wdowy. Jedna z nich była skąpa, rzadko pomagała komukolwiek. Druga zaś – zupełnie odwrotnie – była hojna i empatyczna, oddawała biednym ostatni grosz.

Pewnego razu wieczorem rozszalała się mocna burza. Skąpa babcia usłyszała, że do jej drzwi ktoś puka. „O, mój Boże, nawet zjeść kolację nie zdążyłam” – powiedziała zdenerwowana, chowając do szafy swój nieskończony posiłek. Drzwi otworzono i do pokoju wszedł mnich. Babcia, spodziewająca się zobaczyć jakiegoś żebraka, przestraszyła się i zmieszła, spostrzegłszy niespodziewanego gościa.

– Chyba ci przeszkodziłem. Nie zdążyłaś dokończyć kolacji – powiedział zakonnik.

– Tak – odpowiedziała babcia, wyjmując czerstwy kawałek chleba. – Oto co jadłam. Weź sobie, zjesz.

W rzeczywistości żal jej było oddawać nawet tę suchą skórkę.

– Cóż za straszliwa noc! – cichym głosem powiedział mnich. – Jak się teraz czują ci, którzy nie mają ani domu, by się ukryć przed niepogodą, ani kawałka chleba, aby zaspokoić swój głód...

– Tak, to straszne... Prawdziwe nieszczęście – okazać się teraz w lesie bez schronienia – odrzekła staruszka.

– Wiesz – kontynuował zakonnik – do naszego klasztoru przyszło dwóch takich biedaków. Pomóż im! Będą z wdzięcznością modlić się do Boga, aby i ciebie nie porzucił On w nieszczęściu. Proszę, użycz im kołdry lub przynajmniej chusty.

Wdowa ledwie się powstrzymywała z przykrości.

– Jak?! Zmiłuj się, ojczy! – prawie ze łzami w oczach odrzekła kobieta. – Czyżby bogatszej ode mnie się nie znalazło w sąsiedniej wiosce?

Jednak nieznajomy tak srogo i karcąco na nią spojrzał, że się go nie usłuchać nie odważyła.

Dlaczego powinniśmy pomagać biednym?

Wpisany przez C. Вераніка Блізнюк FMA
12.11.2017 00:00

– Proszę, weź tę chustę – powiedziała staruszka, zbliżając się do mnicha. – Może ona ogrzać zmarznięte ciało.

Więcej nic nie dała.

Zasmucony zakonnik odszedł i zapukał do drzwi sąsiadki. Druga wdowa spotkała go bardzo życzliwie. Dorzuciła drewna do ognia, postawiła na stole kubek mleka i wyjęła wszystko, co zostało jej w spichlerzu. Mnich opowiedział staruszce tę samą historię. Jednak tu słuchano go zupełnie inaczej. Babcia oddała swoje ostatnie ubranie. Zebrała duży węzeł, związała go mocną taśmą i prawie że wypchnęła zakonnika za drzwi, mówiąc:

– Idź, idź szybciej do biednych, przecież czekają na deszczu! Jeśli będzie trzeba, przyprowadź ich do mnie.

Mnich odszedł, błogosławiąc ją.

Po jego odejściu, burza rozszalała się jeszcze bardziej. Niespodziewanie z przeraźliwym hałasem błyskawica uderzyła w dach. Obie wdowy przestraszone wybiegły na dwór, nie zdążywszy nic wziąć ze sobą. W lesie spotkały tegoż mnicha. Wziął je za ręce i zaprowadził do klasztoru.

Zakonnik oddał przed chwilą otrzymany węzeł z powrotem życzliwej wdowie. Oprócz tego, ofiarował jej wiele innych rzeczy.

– Po co mi to wszystko zwracasz? Cóż oddasz nieborakom, o których opowiadałeś? – zapytała zdziwiona staruszka.

– To wy jesteście tymi nieborakami! – odpowiedział zakonnik.

Potem odwrócił się do drugiej wdowy i wyjął spod płaszcza starą chustę.

– Choć jest bardzo zniszczona, na pewno ogrzeje twe oziębłe ramiona – powiedział.

Skąpa babcia się zmieszała i ubrała chustkę, mamrocząc do siebie: „Ach, gdybym tylko wiedziała, że mówił o nas...”.

Zakonnik się uśmiechnął i rzekł:

– O, nawet nie wątpię, że postąpiłabyś inaczej! Niech to będzie dla ciebie nauczka, moja córko. Innym razem będziesz pamiętała, że i ty możesz się znaleźć w potrzebie.

Niespodziewanie błyskawica oświeciła mnicha od stóp do głów i staruszki zobaczyły go stojącego w jasnym blasku. W jaskrawych promieniach wydawał się groźny w swym cudownym pięknie. A gdy babcie się opamiętały, zakonnika przed nimi już nie było.

Udały się do klasztoru, gdzie życzliwi mnisi ofiarowali im ciepłe schronienie. Kobiety zaczęły pytać o zakonnika, który przyszedł do nich. Jednak się okazało, że żaden z nich nigdzie nie wychodził i nigdy tego mnicha nawet nie widział.

Powinniśmy być życzliwi dla każdego człowieka i starać się pomagać ubogim. Niech motywacją do tego będzie nieznana przyszłość. Nawet się nie domyślamy, w jakiej sytuacji możemy się kiedyś znaleźć.

Zadanie:

wspólnie z rodzicami pomyśl, co możesz zrobić dla biednych, i postaraj się

Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji.

Dlaczego powinniśmy pomagać biednym?

Wpisany przez C. Вераніка Блізнюк FMA
12.11.2017 00:00

Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzieć salezjanki ze Smorgoń.